

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 14 Lipca r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt Petersburg dnia 1 lipca.

Dnia dzisiejszego, jako w dzień najuroczystszy i najradośniejszy Wysokich Narodzin NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZOWEY JEYMOŚCI, w *Peterhoffie*, w cerkwi pałacowej, o godzinie 11 szana, odbyły się dziękczynne do Pana Boga modły, w obecności NAYJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI: NASTĘPCY TRONU, WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, ICH KRÓLEWSKICH WYSOKOŚCI: XIĘCIA NASTĘPCY TRONU SĄWEDKIEGO, i XIĘCIA KAROLA PRUSKIEGO, oraz Jenerała Marszałka Polnego, Hrabi *Paskiewicza Erywańskiego*, Członków Rady Państwa, PP. Ministrów, Senatorów, Jenerałów, Urzędników Dworu, i wszystkich, obojey płci, znakomitszych osób, które, po skończonem nabożeństwie, miały szczęście składać swoje powinszowania NAYJAŚNIEJSZYM PAŃSTWU. Wieczorem, w apartamentach pałacu, była publiczna maskarada dla szlachty i kupców, ogród zaś i sadzawki były wspaniale oświecone; 200,000 różnobarwnych lamp szklanych czyniły widok nader czarujący. Tak wielkiego publiczności mnóstwa, jakie w dniu tym zgromadziło się w *Peterhoffie*, nigdy jeszcze nie było przykładu. (G. S. P.)

Przez najwyższe rozkazy dzienne, w *Alexandryi* pod *Peterhoffem* 25 czerwca wydane.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEYMOŚĆ, na wyżey raczył rozkazać: półkom 3ciey i 4tey dywizyi ułanów, nazywać się oddziałami półkami ułanów ukraińskich: 1mu ukraińskiemu ułanów, 2mu nowoarchangielskiemu ułanów, 3mu nowomirgorodzkiemu ułanów, 4mu elizawetgradzkim ułanów; ułanów bugskich: 1mu bugskiemu ułanów, 2mu odesskim ułanów, 3mu woznesieńskiemu ułanów, 4mu olwio-polskim ułanów.

Dnia 28 czerwca, CESARZ JEYMOŚĆ, obywatelski stojąc w porcie kronsztackim eskadrę, oświadcza zupełnie swoje za czystość i porządek zadowolenie: Naczelnikowi morskemu sztabu Jęgo CESARSKIEY MOŚCI, Jenerał-Adiutantowi, XIęciu *Menszikowi*, Wice-Admirałowi *Hameltonowi*, Kontr-Admirałom: *Rudniewowi*, *Łazarewemu*, *Kandlerowi* i *Butakowemu*, oraz wszystkim PP. Sztabu i Ober-officerom; a rangom niższym darując: tym, którzy wrócili z morza Szczęśliwego, po dwa ruble na każdego, innym zaś po rubla; a wszystkim w ogóle po funcie mięsa i po porcyi wółki, na każdego.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEYMOŚĆ oświadcza szczególne swoje zadowolenie Kontr-Admirałowi *Łazarewemu*, i okrętów Dowódcom: Kapitanom 1szej rangi: okrętu *Azow*, *Chruszczewowi*; okrętu *Cesarz Alexander 1*, *Suszczowi*, i okrętu *Kulm* *Łazarewemu* 1mu; Dowódcom fregat, Kapitanom 2giey rangi: fregaty *Konstanty*, *Baranowemu*; *Maria*, *Iszkarinowi*; *Alexandra*, Kapitanowi-Porucznikowi *Boillie*, oraz korwetty *Nawaryn*, Kapitanowi Porucznikowi *Nachimowi*, za wzorowe tych statków urządzenie.

Oprócz tego, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEYMOŚĆ oświadcza szczególne uznanie swoje Głównemu portu Kronsztackiego Dowódcy, Wice-Admirałowi *Rożnowemu*, za wyborny stan, w którym NAYJAŚNIEJSZY PAN znalazł statki, stojące w porcie. (G. S. P.)

Wykreślają się z listy rang zmarli: w *Kawalerii*, Naczelnik 3ciey dywizyi ułanów, Jene-

rał-Porucznik *Stałypin* 1szy; w *Armii*, Prezydent Audytoryatu polnego 2giey armii, Jenerał-Major *Wolkow* 3ci; w *piechocie*, Dowodzący odwodami 11tey i 12tey dywizyi pieszej brygadami, 5go karabinierów półku Półkownik *Worobjew* 2gi.

Zostali mianowani: w *piechocie*, Orszaku Jęgo CESARSKIEY MOŚCI Jenerał-Major XIęć *Dołhoruki* 3ci, Jenerał-Adiutantem przy NAYJAŚNIEJSZYM CESARZU; w *kawalerii*, Dowódca 2giey brygady dywizyi ułanów wojsk polskich, Jenerał-Brygady, Jęgo Królewska Wysokość XIęć *Adam Wirtemberski*, Jenerał-Adiutantem przy Jęgo CESARSKIEY MOŚCI, z zostawieniem przy dawniejszym obowiązku. Zostający przy Naczelniku 2giey kirysyerów dywizyi, Jenerał-Major *von Engelhardt* 4ty, Dowódcą wojska Kozaków oroburskich, z liczeniem się w kawalerii, na miejscu Półkownika *Timaszewa*.

Za odznaczenie się w służbie są mianowani: na flocie, Dowódca 7go floty ekwipażu Kapitan 2giey rangi, *Bohdanowicz*, Kapitanem 1szej rangi, ze starszeństwem nad równnikami, oraz z naznaczeniem na Dowódcę 17go floty ekwipażu i okrętu *Emhejten*.— Siódmego floty ekwipażu Kapitan 2giey rangi *Epanczin*, Dowódcą tegoż ekwipażu, z zostawieniem Dowódcą okrętu *Alexander-Newski*. (G. S. P.)

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 1 lipca, Jenerał-adjutant, Jenerał-piechoty, *Sukin* 1szy, udarowany brylantowanymi znakami orderu *S. A. Alexandra-Newskiego*.

Jenerał-Kommissarz Wojskowy, Głównego Sztabu J. C. M. Jenerał-major, *Linden* 1szy, imianowany Kawalerem orderu *S. Włodzimierza* 2rey klasy wielkiego krzyża. (R. I.)

Wiadomość urzędowa.

W pierwszych dniach czerwca, *Sewastopol* był świadkiem wypadku, równie okropnego, jak niespodziewanego.

Pomimo czynne Rządu środki niedopuszczania na półwysep *Krymu* morowej zarazy, która grassowała w południowo-europejskich prowincjach tureckich, przeszła do *Bessarabii*, a nawet dosięgła miasta *Odessy*; konieczna potrzeba ciągłych komunikacyi portu *sewastopolskiego* z wojskami, które się znajdowały za *Dunajem*, zaniósł ją była sposobem niedostrzeżonym i do *Sewastopola*; stanowcze atoli środki, użyte przez Zwierzchność miejscową, nie tylko celem wstrzymania, lecz i całkowitego zapobieżenia tej klęsce, niezwłocznie okazały pożądaną skuteczną. W końcu maja, miasto i kilka jego przedmieść były już wolne od kordonu; w jedney tylko, tak nazywanej wsi *Okrętowej* mieszkańcy, po większej części odstawni matkowic i niższych rang służący floty, odbywali ostatni termin kwarantanny, który także miał się wkrótce skończyć.

Jakkolwiek zbawieniami są w ogólności kwarantannowe środki, jednakże lud prosty, jeżeli nie widzi mnóstwa ofiar morowej zarazy, pospolicie nie wierzy iey bytności, a środki owe zawsze poczytuje za jakiś zbyteczny i chciwości ucisk.

Kilka dni pierwej przed zupełnem upłynieniem odbywanego przez mieszkańców wsi *okrętowej* terminu kwarantannowego, nagle się ukazała w niej śmiertelność, uznana za skutek mo-

rowey zarazy. Na mocy rozporządzenia C. wo- go Woennego Gubernatora, Jenerała-Adiutanta, *Statypina*, zostali wystani medycy, w celu zre- widowania i pogrzebienia ciała iedney zmarłej kobiety; lecz inne niewiasty nie dopuściły ich do tego. Podobne nieposłuszeństwo zaszło i ze stro- ny innych tej wsi mieszkańców, gdy im ogła- szany był rozkaz, względem wyprowadzenia kil- ku rodziny do obozu, celem zupełnego ich mie- szkań oczyszczenia. Wszystkie Związności przekonywania o koniecznej tego środka potrze- bie zostały daremnemi, a dnia 5 czerwca, o go- dzinie 7 wieczorem, za uderzeniem na gwałt, po- wstał bunt, we wsi i w mieście, w iednymże czasie. Buntujący się żądali niewątpliwego ich u- wolnienia zpod kordonu kwarantannowego, i o- tworzenia kościołów; rzucili się do środka mia- sta, i unoszeni wściekłym gniewem, zamordowali Woennego Gubernatora, Jenerała *Statypina*, kwa- rantannowego Inspektora, Radcę Kollegialnego *Stullg*, Dowódcę brygady, Półkownika *Worobje- wa*, oraz Komisarza *Stiepanowa*; zburzyli domy i zrabowali majątek urzędników kwarantanno- wych i policyjnych, którzy śmierci unikli iedny- nie niecierkając do północnej fortyfikacyi i na okrę- ty; wreszcie, przez całą noc, dopuszczając się licznych gwałtów, uspokoiłi się nie pierwey, iak za nastaniem dnia. Chociaż ilość byłych naów- czas w *Sewastopolu* woysk, mogłaby nawet po- wściągnąć szaleństwo buntowników; lecz że nie o- trzymały należytych w tej mierze rozkazów, a nadto, że się nie znaydowała przytym większa część głównych Związniczków: zostawały więc w zupełnej bezczynności. Szczęściem atoli, ze- wnętrny kordon kwarantannowy był uprzednio tak wzmocniony, iż żaden z mieszkańców miasta przezeń nie przeszedł.

Na pierwszą o tym nieszczęśliwym wypad- ku wiadomość, zaraz przybył do *Sewastopola*, rzeczywisty iego Woenny Gubernator, Admirał *Greyg*, a wnet potem i Noworossyjski Jenerał- Gubernator, Hrabia *Woroncowa*. Chociaż, dnia 4go, już wszystko było uspokojonem, tak, że i kom- mendy robocze zaymowały się podawaniem swe- mi obowiązkami; lecz użyte przez nich środki stanowcze, wszędzie zaprowadziwszy zupełną spo- kójność, usunęły wszelką obawę względem pow- stania nanowo podobnych zamieszkań. W tymże czasie przedsięwzięto, iakie tylko można było, środki tak zachowania zdrowia miejscowych mieszk-kańców *Sewastopola*, iako i zapobieżenia prze- chodzeniu zarazy morowej do innych miejsc pół- wysp.

Gdy o tém doniesiono Cesarzowi Jęomości, NAYJAŚNIEJSZY PAN raczył na y wyżey włożyć na Noworossyjskiego Jenerała-Gubernatora, Hra- bię *Woroncowa*, obowiązek, tak dokładnego wy- śledzenia powodowych przyczyn byłego buntu, iako też oddania pod sąd, i nawet samego uka- rania, winnych. Dla tego, ustanowioną w *Sewa- stopolu* została oddzielną śledczą Kommissya, któ- rey czynność, pomimo krótkości czasu, odbywa się z wielkim pośpiechem: gdyż nie tylko odkryto już istotne przyczyny buntu, lecz nawet kilku z pomiędzy głównych iego sprawców zostaje w rę- ku Rządu. (G. S. P.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 17 lipca.

Królewsko-Alexandrowski Uniwersytet, z końcem rocznego nauk wykładu, odbył w dniu onegdajszym zwykłe posiedzenie publiczne, świę- cone pamięci uczonych Polaków. Dziekan Wy- działu Prawa i Administracyi, zastępując nieobec- nego Rektora, zwięzłą przemową zagał to posie- dzenia, a Professor Doktor *Janikowski* czytał ży- wot *Franciszka Dybka*. Uwieńczenie rozpraw ce- lujących i ogłoszenie zadań przyszłorocznych za- kończyło uroczystość.

— Dnia 14 b. m. odbyło się uroczyste założenie fundamentów nowego więzienia inkwizycyjnego przy ulicy Pawiej i Dzielnej. JW. Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi *Mostowski*, Radcy Sta-

nu: *Sumiński*, *Woyda* i *Rembieliński*, Referenda- rze *Skarbek* i *Zamoyski*, i wielu Urzędników Kommissyi Spraw Wewnętrznych byli tam przy- totni. Po podpisaniu protokołu na pergaminie, przez osoby do Komitetu trudniącego się budo- włą należące, takowy wraz ze wszystkimi pisma- mi peryodycznymi, dnia tego w stolicy wysłano; afiszami teatrów i widowisk każdego rodzaju, mo- netą polską kurs mającą, włożono do puszek i marmurową tablicą ze stosownym napisem nakry- to. JW. Minister zamurował pierwszą cegłę, a za nim wszyscy obecni z pierwszych Urzędników.

— Doświadczenie z dwóch poprzednich lat, wka- zało potrzebę ustanowienia krótszego terminu, do odbycia targu głównego na wełnę w *Warszawie*, w celu zbliżenia wzajemnego, między producen- tami a kupującymi, porozumienia się; tegoroczny targ przeto począwszy dnia 18 z. m. trwał tylko dni cztery. Wełny dowiezioney było cetnarów 11,878 funtów 40. Gdy iednak tą razą, wcześniej przed targiem, nadeszło wiele wełny, którą w cią- gu targu przedano; uważając przeto wełnę tę, iako na targ główny dowiezioną, uczyni, podług zebranych przez Deputacyą wiadomości, ogół weł- ny na tegorocznym targu, przeszło 12,000 cetna- rów, nie licząc w to przez Bank na dawniejszych targach zakupioney. Zwawo odbywało się tą razą kupno, i z całej ilości, dostawioney na targ weł- ny, ledwie 150 cetnarów w ciągu istniejącego targu nie sprzedano, które iednakże później ró- wnie sprzedane zostały; a nawet w miarę przy- bytych kupujących, tak krajowych fabrykantów, iako i zagranicznych spekulantów, znacznieszą daleko nad dowiezioną ilość wełny, byłoby mo- żna pozbyć po cenach zwyczajnych. Ceny, iakie u nas na tegorocznym targu doświadczano, są na- stępujące: Najcieńszą płacono po 100 do 125 ta- larów. Następne gatunki cienkiey wełny płacono od 80 do 100 talarów. Wełny cienkie nale- żyście wymyte sprzedawano od 45 do 60 talarów. Wełny poprawne od 36 do 45 talarów. Zupełnie ordynaryjne od 28 do 36 talarów za cetnar cięż- ki 128 funt. wagi polskiej ważący. Tym sposo- bem wełny, w gatunkach cienkich i średnich, otrzymały prawie zesłoroczne ceny; wełny zaś w ordynaryjnych gatunkach 10 do 15% wyższe, które także równe są cenom, na targach zagra- nicznych, iako to: w *Berlinie* i *Wrocławiu* osią- gniętym. Zbawienne skutki okazały się, z zarzą- dzonego przez Kommissyą Rządową Spraw We- wnętrznych i Policyi rozesłania w kraj Sortye- rów, którzy nietylko owczarnie rozklassyfikowa- li, ale oraz wskazali właścicielom gromad sposób mycia owiec, i sortowania wełny na właściwe ga- tunki. Deputacya z przyjemnością donieść może Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi: że skutkiem takowej czynności, i przy- łożeniem się obywateli, wełny na tegorocznym tar- gu, były w ogólności lepiej wymyte i rozgatu- kowane.

— JW. Hrabia *Dybiez Zabatkowski* Feldmar- szatek, wracając ze *Szlązka*, onegdaj przybył do *Warszawy*. Mieszka w Zamku Królewskim; ma przez kilka dni zabawić. Hrabia *Jan Zamoyski* onegdaj przybył ze *Stambułu*.

RAPPORT RADY STANU

(Ciąg dalszy.)

F. Opłaty stepłowe.

Dochód z tego źródła ocenio- ny był od Budżetu w roku 1824 w summie zł. 2,000,000 gr. — a w latach następnych, to jest w roku 1825 — 1826 — 1827 — 1828 po zł. 2,200,000 — czyli łącznie — 8,800,000 —

W ogóle więc podług Bud- żetów z pięciu lat minionych spodziewano się dochodu z o- płaty stepłowej zł. 10,800,000 gr. — rzeczywiście zaś pobrano: w roku 1824 . . zł. 2,501,835 gr. 4 — 1825 . . — 2,420,142 — 15

— 1826 . . .	— 2,231,386 — 1
— 1827 . . .	— 2,524,082 — 9
— 1828 . . .	— 2,342,171 — 12

Łącznie . . . zł. 12,20,117 gr. 11

a zatem wpłynęło więcej . zł. 1,220,117 gr. 11
a w stosunku wpływów z
pięciu lat poprzednich wy-
noszących . . . — 9,309,753 — 2
również więcej . . . — 2,710,364 — 9

Jakkolwiek ściśle wykonywanie prawa o opła-
tach stęplowych nie przestało być przedmio-
tem szczególnej troskliwości Komisji Rządow-
wej przychodów i Skarbu, dochody jednak z te-
go źródła oczekiwane, acz wyższe od pozyski-
wanych w latach poprzedzających, nie stanęły ie-
szcze na właściwym stopniu. Działania Władz
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z pomy-
ślnych dla kraju owoców powszechnie uznane,
przyczyniają się do zmniejszenia dochodów stę-
plowych.

Liczba niszczących strony prywatne proces-
sów, jest mniejszą, zatem poszło, że i sprzedaż
papieru stępla kosztów sądowych, nie przynosi ta-
kich jak dawniej korzyści. Lecz to zniżenie się
dochodu publicznego, jest tu usprawiedliwione
przyczynami, które z każdą nąpomyślniejsze
sprowadziły dla kraju owoce.

G. S ó l.

Dochód ten oceniony był do Budżetów, a
mianowicie:

w roku 1824 w summie zł. 16,403,104 gr. 21	
— 1825 — — — 16,403,104 — 21	
— 1826 — — — 16,403,237 — 21	
— 1827 — — — 16,403,284 — 21	
— 1828 — — — 16,403,426 — 21	

W pięciu zatem latach miało	
przynieść w ogóle . . . zł. 82,016,158 gr. 15	
w ciągu zaś tych lat pobrano, a w szczególności:	
w roku 1824 . . . zł. 15,804,751 gr. 4	
— 1825 . . . — 16,173,762 — 11	
— 1826 . . . — 16,082,252 — 26	
— 1827 . . . — 16,627,895 — 20	
— 1828 . . . — 16,783,504 — 17	

Łącznie . . . zł. 81,472,166 gr. 18
mniej . . . — 543,991 — 27

w stosunku jednak wpły-
wów z pięciu lat poprzednich
wynoszących . . . — 53,712,373 — 14
pobrano więcej . . . — 27,759,793 — 4

Jakkolwiek corocznie podnosi się dochód ze
sprzedaży soli, nie odpowiedział on przecież w
pierwszych trzech latach zamiarzeniu Budżeto-
wemu.

Ustanowione po nad granicą w Austrii i
Prussach składy solne, sprzedające wyłącznie sól
do Królestwa Polskiego za znacznie niższą cenę,
sprzyjały potajemnemu iey naprowadzeniu, i dzia-
ły na zniżenie sprzedaży w magazynach kraju
tutejszego.

Staraniem Władz właściwych wyjednane u
Rządów ościennych rozporządzenia, przyczynę
powyższą w części usunęły, a wzrost dochodów
w ostatnich dwóch latach, jest tego oczywistym
skutkiem. Przylętem środki przedsiębrane do za-
pobiegania przemytom celnym, zastąpiły od-
zmniejszenia się i dochody solne.

Zawarto w roku 1825 umowy, o dziesięcio-
letni przewóz soli, ze składów i warzelnii zagra-
nicznych do magazynów krajowych, oprócz wie-
lu dogodności ułatwiających administrowanie tą
ważną częścią dochodów publicznych, nową skar-
bowi nastręczyły korzyść, w porównaniu z daw-
niejszymi czyniącą rocznie zł. 145,713 gr. 17.

W zamiarze zapewnienia krajowi korzyści,
jakie mu obiecuje źródło wody słonej w Cie-
chocinku, po przygotowaniu planów i kosztory-
sów, zastosowanych do zagranicznych poprawnych
warzelnii, wniesione zostały przy źródle rzecz-
nym, za najwyższem upoważnieniem, obszerne za-
budowania.

Wykończenie zaś zakładu tego, dopiero

w roku bieżącym spodziewane, dla wielu przewa-
żnych przyczyn spóźnione zostało.

Trudność nabycia materiałów, budowlan-
nych, w Obwodzie Kujawskim znaioma, brak zu-
pełny robotników, z przyczyną wnoszący się bli-
sko twierdzy Toruńskiej, potrzeba zamówienia i
sprowadzenia z za granicy machin parowych do
dźwigania wody, na sążnie, tudzież panwi żelaz-
nych do warzelniów, trudność nakoniec nabycia
cieroi, wycięcia, związania, i przywiezienia go z
odległych miejsc do Ciechocinka, wszystko to ra-
zem wzięte tamowało pożądaną pośpiech.

II. Tytuł i Tabaka.

Zapewniony Skarbowi corocznie w summie
zł. 1,350,000 z tego źródła do-
chod, pobrany był w zupeł-
nej ilości i przyniósł w pier-
wszych czterech latach . zł. 5,400,000 gr. —

Skutkiem zaś umowy o
administracyą tego dochodu na
lat 6 w roku 1827 zawartej,
a od 1 sierpnia 1828 roku po-
czątek biorącej, dochód z tego
źródła o zł. 412,000 rocznie się
powiększył, i przyniósł w ro-
ku 1828 . . . — 1,516,666 — 20

Czyli w ogóle w pięciu la-
tach przeszłych . . . zł. 6,916,666 gr. 20

Dochód zaś ten porów-
nany z wpływami z pięciu lat
poprzednich wynoszącymi . — 5,874,250 — —

Okazuje się być wyższym o zł. 1,042,416 gr. 20
oprócz wyższej summy dzierżawnej, jak się to
wspomniało, zapewnioną została Skarbowi korzyść
i z przewyżki, iaka nad liczbę funtów za pod-
stawę do nowego układu przyjętą, sprzedaną co-
rocznie być może.

Do spieniężonych w pięciu latach tytoniów
i tabak, wchodzi większa część wyrobionych w
krajowych fabrykach, z liścia krajowego; iakoż
plantacye onego były przedmiotem troskliwości
władzy Skarbowej, z nich zakupiono do fabryk
administracyi:

w roku 1824 cetnar. 21,079 ⁴⁴ / ₁₀₀ za zł. 560,062 g. 13	
— 1825 — 31,561 ⁶ / ₁₀₀ — 861,712 — 10	
— 1826 — 17,964 ¹ / ₁₀₀ — 491,461 — 1	
— 1827 — 26,415 ¹ / ₁₀₀ — 701,672 — 16	
— 1828 — 25,392 ¹ / ₁₀₀ — 694,991 — 12	

Co w średniem prze-
cięciu, dało na rok ce-
tnarow . . . 24,471 — 661,979 — —

Loterya, poczta, mennica, dochody z mostów,
kar i wszelkie inne przypadkowe.

Z różnych tych źródeł miało wpłynąć:

w roku 1824	
Podług Budżetu . zł. 2,508,181 gr. 18	
wpłynęło . . . zł. 2,594,235 gr. 3	
wiecej zatem . . . zł. 86,053 gr. 15	
w roku 1825	
Miało wpłynąć . — 1,557,646 — 13	
wpłynęło . . . — 1,286,687 — 19	
mniej zatem . . . — 270,958 — 24	
w roku 1826	
Miało wpłynąć . — 1,692,509 — 21	
wpłynęło . . . — 1,244,877 — 29	
mniej zatem . . . — 477,631 — 22	
w roku 1827	
Miało wpłynąć . — 1,498,232 — 18	
wpłynęło . . . — 1,575,601 — 23	
wiecej zatem . . . — 77,369 — 5	
w roku 1828	
Miało wpłynąć . — 1,518,284 — 3	
wpłynęło . . . — 1,600,483 — 6	
wiecej zatem . . . — 82,235 — 3	

W ciągu zaś lat pię-
ciu miało wpłynąć po-
dług Budżetu . . — 8,774,818 — 13
wpłynęło istotnie . . — 8,301,885 — 20
a zatem mniej . . . — 472,932 — 23
a w porównaniu z
wpływem z pięciu lat

poprzednich wyno-

szącym — 8,710,514 — 28

Podobnież mniej . . . — 408,629 — 8

Zmniejszenie to nie jest rzeczywistym ubytkiem dla Skarbu.

Nadmieniono wyżej już o skutecznym podziale źródeł percepty publicznej na wchodzącą do kasy Skarbowych, i na pobieraną przez kasy pod zarządem innych władz będące.

Skutkiem tej zasady wynikało, że dochód z poczty dawniej brutto zamieszczony, rozdzielony został: na fundusz do utrzymania służby pocztowej potrzebny, i na przewyżkę od wydatków tych pozostającą.

Gdy zaś pierwsza z nich została w użyciu władzy pocztowej pod nadzorem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a drugą tylko policzono na dochód Publicznego Skarbu, już więc summa dochodów pocztowych zł. 1,147,927 gr. 17 na wydatki poczty przeznaczona; od r. 1825 przestała numerycznie tego tytułu w rachunkach skarbowych powiększać.

Mimo tego wszakże dochód ze źródeł niniejszym tytułem objętych, w latach ostatnich rzeczywiście był wyższym, a mianowicie:

Z loteryi, przez wypadek losu, i przez korzystniej w roku 1826 na lat sześć zawartą umowę, o dzierżawę Loteryi Klassycznej, na której Skarb zł. 120,000, rocznego wyiedział zwiększenia.

Z poczty przez rozwinięcie się nowych instytucyj w kraju, wzrost fabryk, a przez to ożywione stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, tudzież przez niektóre ulepszenia w manipulacji i kontroli.

Z kar zaś, i innych dochodów przypadkowych, przez przejście na etat Skarbowy, kar Sądowych, Policyjnych i Administracyjnych.

Załączone przy zdaniu sprawy niniejszemu obrządkowi, podają ze źródeł tytułu tego znaczną zaletę; pochodzi to stąd, że pobór tych rozdzielonych należności, od osób zmieniających często miejsce zamieszkania, i najczęściej zubożałych, znacznym podlega trudnościom.

Inne zaś źródła w tym tytule objęte, jako to: dochód z mostu i dochód z mennicy, ani na pomnożenie, ani na zmniejszenie wpływu nie działały; pierwszy bowiem z mostu pod *Warszawą*, był corocznie w jednostajnej summie zł. 60,000, przez Urząd Muncypalny do Skarbu wnoszonym. — Drugi zaś pochodzący tylko z szczyptych zysków, jakie z wybijania pieniędzy, i wyrzynania pieczęci, i stępli dla mennicy prawo zostawiło — nie jest na teraz źródłem zasilaćcem dochody Skarbowe, lecz służy jedynie na utrzymanie samejże mennicy, a przewyżka, jeżeli od wydatków jaka pozostała, powiększa stan jej majątkowy, z którego mennica zakupując potrzebne metale, i na pieniądze one przerabiając, utrzymuje się bez nakładów Skarbu.

Przez ciąg pięciu lat minionych, mennica wybiła:

w złocie	zł.	62,000 gr.	—
w srebrze	—	3,836,561	— 5
w miedzi	—	549,244	— 15
Łącznie	—	4,448,005	— 20

Stan zaś jej majątkowy w końcu roku 1823 wynoszący . . . — 322,676 — 1

Z końcem roku 1828 doszedł do — 453,883 — 16

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCYA.

Paryż dnia 3 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Oto są trzy rapporta admirała *Duperré* do Ministra morskiego:

Na okręcie liniowym *Provence* w zatoce *Sidi-Ferruch* d. 23 czerwca. Łaskawy Panie! Od czasu pisma mego pod d. 19 b. m. w którym miałem zaszczyt donieść JW. Panu o korzyściach, odniesionych nad nieprzyjacielem przez wojsko wyprawy, szaymie toż wojsko stanowiska, które o

dwie małe mile od pół-wyspu i blisko na pół drogi między *Torre-Chica* i *Algierem* opanowało. Aby się posunąć, czeka tylko na konie i żywność, które przybędą na dwóch ostatnich oddziałach statków przewozowych. Wytypowały one d. 18 z *Palma*, teraz już je widać; lecz trwający od 8 dni przeciwny wiatr zachodni i wczesne morze wstrzymują je od zbliżenia się do brzegu. Dywizya Kontr Admirała *Rosamel* wspólnie z eskadrą blokującą port algierski, tworzy o kilka mil na morzu linią okrętów krążących, które zastaniają statki przewozowe i ułatwiają im zarzucenie kotwic. Chorych i rannych wojskowych w liczbie 558, każdego dnia posłać na 4 korwetach do szpitala w *Mahon*. Nie masz ich w wojsku morskiem. Maytkowie naszą czynią przykrą służbę; muszą wszystkie sprzęty wojenne wyładowywać i na ląd sprowadzać; pełnią zaś ją z wielką gorliwością. Nawet ludzie z okrętów flotyli zasługują na wielką pochwałę. Zwłoka w przybyciu ostatnich naszych statków przewozowych jest dla nas niedogodna; lecz wyładowanie ich nastąpi z tém większą czynnością. Stan powietrza w zatoce jest ciągle dosyć przyjemny; lecz morze wzburzone. Panna na niem mocny wiatr zachodni. Tu nic tego nie czujemy. Szczęściem postrzegamy z daleka statek parowy *Sphinx*, któryśmy d. 14 b. m. z pierwszemi naszymi wiadomościami wyprawili do Francyi. Przyym JW. Pan i t. d.

(podpisano) *Duperré*.

Na okręcie liniowym *Provence*, w zatoce *Sidi-Ferruch* d. 23 czerwca. Łaskawy Panie! W pierwszym moim raporcie z d. 14 b. m. który w dniu wyładowania po pierwszych działaniach śpiesznie napisałem, zastrzegłem sobie później uwiadomienie dokładnie JW. Pana o obrotach powierzonej mi floty od czasu wypłynienia jej z zatoki *Palma*, i wymienić tych, którzy mieli sposobność odznaczenia się. Gdy więc zdołałem zgromadzić w zatoce *Palma* statki odwodowe i obadwa oddziały statków przewozowych, z których jeden nazajutrz po moim oddaleniu się z *Tulona* przez mocny wiatr północno-zachodni rozproszonym został, i ściągawszy do siebie szczególnie większą część flotyli, na której znajdował się raciodniowy zapas żywności dla wojska, i która dla tego była konieczną potrzebną do wyładowania, urządziłem całą flotę, która przyłączyła się do statków przewozowych z wojskiem, krążących za obrębem zatoki, i d. 10 popłynąłem ku brzegowi algierskiemu. Dnia 11 wieczorem był wiatr wachodni i wschodnio-południowy. Morze było dosyć spokojne; miałem nadzieję, iż jeszcze mi wypada płynąć blisko 62 mil do brzegu afrykańskiego. Umiarkowałem żeglugę floty tak, aby nazajutrz rano była jeszcze 12 mil odległą od brzegu. Jakoż d. 12 o świcie znajdowaliśmy się w tej odległości od brzegu. Nieco pierwej przyłączył się do mnie dowódca eskadry blokującej na fregacie *Sirene*. Lecz moc wiatru nie dozwoliła mi prowadzić tak licznej floty do ciasnego i nie bardzo znanego miejsca zarzucenia kotwic. Musiałem więc powtórnie oddalić się na morze, a ile możności utrzymywać razem flotę i flotylię z których ostatnia znacznie ucierpiała, aby potem trzeci raz powrócić. Nad wieczorem ustał wiatr; uspokoiło się morze; odwód, statki przewozowe i flotylię płynęły z wiatrem. O godzinie 9tej wieczorem, kiedy mogłem być o 40 mil od brzegu, udała się znowu flotta ku brzegowi, i takie uczyniłem obróty, aby d. 13 o świcie była jeszcze o 12 mil odległą. Ledwo nazajutrz zrana ujrzałem brzeg algierski, gdy za danym znakiem eskadra blokująca przyłączyła się do mnie, i z niey fregaty *Sirene* i *Bellona*, oraz brygi *Akteon* i *Badine* przy sobie zatrzymałem. Wiatr był nieco mocny, lecz morze dosyć spokojne. Chwila ta więc zdawała mi się dogodną. Kazałem flocie stanąć w szyku bojowym, i mając na przodzie fregaty *Sirene* i *Bellona* płynąłem powoli do miejsca wyładowania. Odwód, statki przewozowe i flotylię, stosownie do rozkazu mego, miały przybyć później, niż okręty wojenne, i dla tego się zatrzymały. O godzinie

DODATEK.

Wilno dnia 14 Lipca r. s. 1830 roku.

nie 10 przepłynęła flotta w linii przy warowniach i bateriach. Kontr-Admirał *Rosamel* przyłączył się do nas z okrętem *Trident*, a okręt liniowy *Wrocław* płynął przed okrętem admirałskim. Dałem potem flocie znak, iż zwrócę się ku zachodowi *Torre-Chica* do zatoki *Sidi-Ferruch*, i że każdy Kapitan ma się stosować do danych instrukcyj w razie uderzenia i lądowania. Zaleciłem brygowi *Palarte* rozpoznać zatkę w stronie wschodniej, a brygom *le Dragon* i *le Badine*, w stronie zachodniej. Kapitanowie tych trzech statków usłuchali zlecenie z odwagą i biegłością. Flotta zbliżyła się do końca małego portu i zwróciła się do *Torre-Chica*. Niemało się zdziwiłem, nie znalazłszy tu żadnych środków obrony, o których mi powiadano. Okręty *Trident* i *Guerriere* otrzymały rozkaz udania się za flotą dla zapobieżenia uderzenia z morza. Opłynawszy sterujące skały półwyspu, fregaty *Sirene* i *Bellona* weszły najpierwej do zatoki. O wpół do 12tej okręt *Wrocław* stanął o pół wystrzału działowego od warowni opatrzonej 10 strzelnicami. Tuż za nim stanął okręt *Provence*, a dalej okręt *Pallas*. W równiej linii z półwyspem stanęły fregaty *Dido* i *Ifigenia*. Z wielkiem naszym zadumieniem znaleźliśmy warownię bez dział, i w ogólności półwysp opuszczony. Nieprzyjaciel kazał sprowadzić działa na przyległe wzgórza, w dwoiśkim zmiarze, bronić tych wzgórz i przeszkadzać wylądowaniu. Przysposobienia więc do uderzenia były zbyt słabe, i przestałem na tym, iż kazałem całej flocie zająć zatokę, iakoż do godziny 5tej zarzucono kotwice. Nieprzyjaciel z nowych swoich baterij wystrzelił kilka razy do przedkowych okrętów naszych, i kilka bomb rzucił. Odpowiedzieliśmy na jego ogień, który z powodu wysokości i odległości stanowiska nieprzyjacielskiego, był bez skutku. Wolałem więc przedsięwziąć niezwłocznie rozporządzenia do wylądowania; wyprawilem jednak obadwa statki parowe *le Nageur* i *le Sphinx*, aby ile możności zbliżyły się do brzegu i ogniem swoim niepokoiły nieprzyjaciela. To im się udało, gdyż wkrótce ustąpił nieprzyjaciel z najbliższej baterji, w której się jeden morderca zasydował. Tego dnia atoli było zapóźno uskutecznić wylądowanie; nazajutrz o świcie wysadzono na ląd 10,000 wojska z 8 działami, mimo ognia nieprzyjacielskiego. Wkrótce potem wysiadło znowu 10,000 wojska, i w ciągu tego poranku, całe wojsko znajdowało się na lądzie. Brygi *Akteon* i *Badine*, tudzież korweta *Bayonnaise*, usadowiły się natychmiast w zatoce i korzystnie z tyłu strzelały do baterji nieprzyjacielskich. Dwa maytkowie, nazwiskiem *Sion* i *Brunon*, którzy najpierw na ląd wyskoczyli, wpadli odważnie do warowni, i na niey zatknęli banderę Królewską. Nieprzyjaciel nie dał wosku dalszej sposobności spełnienia podobnych odważnych czynów; nie mogł jednak pominąć tego, czego Król miał prawo oczekiwać po rozporządzeniach wszystkich Kapitanów okrętowych tudzież officerów i żołnierzy. (W końcu oddała admirał *Duperré* pochwały różnym wojskowym.)

„Na okręcie liniowym *Provence* w zatoce *Sidi-Ferruch* dnia 26 czerwca. Łaskawy Panie! W dniu onegdajszym i wczorajszym były rozmaite utarczki z nieprzyjacielem. Wojsko posunęło się. W piśmie moim z dnia 25 doniosłem, iż obadwa ostatnie oddziały statków przewozowych doznały od wiatru zachodniego przeszkody w wylądowaniu. Gdy wiatr ten onegdaj wieczorem zmienił się na wschodni, obadwa oddziały przybyły tu wczoraj rano. Tegoż dnia jeszcze sprowadzono na ląd większą część koni, oraz różne sprzęty korpusu inżynierów. Przybycie tych statków, które kończą wszystkie uzbierania morskie, nastąpiło w bardzo dogodnym czasie; gdyż wczoraj o godzinie 7mej wieczorem ustał wiatr wschodni, i niespodziewanie zaczął znowu wiać zachodni, a

przez 3 godziny był bardzo mocny, i wzburzył morze. Dziś rano mamy piękną pogodę, lecz wiatr ciągle wieje zachodni i północno-zachodni; morze jest wzburzone. Obawiałem się, aby statki przewozowe, które ledwo co zarzuciły kotwice, nie doznały szkody; co jednak nie nastąpiło, lub przynajmniej uszkodzenie jest bardzo małe. Wiatr ten wstrzyma nieco wylądowanie z okrętów; lecz tego doznają tylko zapasy żywności i furażów, które zawsze będą mogły być sprowadzone na ląd pierwej, nim zaydzie potrzeba ich użycia. Oficerowie i żołnierze moracy okazują chwalebna gorliwość w tém przykrém zatrudnieniu. Kazałem dać wojsku 60,000 kilogramów sucharów, których naczelny dowódca żądał odemnie. Wojsko wyprawy znajdowało się cały miesiąc na okrętach. Z powodu wielkiej liczby podróżnych podwoiła się konsumpcya. Prosiłem Prefekta tulońskiego, aby się postarał o dwumiesięczny zapas żywności i przysłał mi go powoli na rozmaitych okrętach, które wysyłam do *Tulonu*. Przedewszystkiem kończy się zapas sucharów. Trzebaby więc nam posyłać tylko suchary, a nie mąkę. Proszę JW. Pana wydać stosowny rozkaz. Brakuje nam tu wcale środków zastąpienia wody naszej. Kilka statków przewozowych mogłoby nam iey dostawić. Po wylądowaniu odeszły ie wszystkie na powrót do *Tulonu*. Teraźniejszy pismo posyłam na brygu *Capricieuse*. Przyym JW. Pan i t. d.

(podpisano) *Duperré*.

Dziennik *Postaniec* Izb umieścić następujące szczegóły o wypadkach w Afryce: „Obóz na półwyspie *Sidi-Ferruch*, w pierwszych trzech dniach po wylądowaniu doznawał niespokojności od baterji algierskiej, przy rzece *Mazafran* wysypanej, która kilku ludzi zabiła, i na którą z początku nie uderzono; wojsko bowiem nie chciało zbyt rozciągać skrzydeł swoich, dopóki szanse wysypanej przy miejscu wylądowania nie zostaną posunięte. Uście wspomnioney rzeki jest tylko o iednę milę odległe od *Torre-Chica*, a na brzegach iey Maurowie i Arabowie zajęli dobre stanowisko. Jednym z pierwszych skutków zwycięstwa pod *Stagneli* było zdobycie owej baterji. Zrobiono dwa mosty na rzece *Mazafran*, i zapędzono nieprzyjaciela w głąb kraju. Posiadanie uścia tej rzeki, tworzącej granicę prowincyi *Oran*, było potrzebne dla bezpieczeństwa obozu. Po bitwie dnia 19 czerwca wojsko nasze miało bez odporu zająć *Sidi-Khalef* i *Sidi-Benedi*, chociaż nieprzyjaciel mógł być dawać dzielny odpór ze spadzistych brzegów odnogi rzeki *Kazen-Hadzi*. Wszakże miały zayść bitwy w dwóch innych miejscach, to jest przy źródłach rzeki *figowej* (*Uad-el-Kermes*) pod górą *Budzerah*, na gościncu do *Algieru*, i o ćwierć mili od *Suttan-Kolassi*, gdzie idzie droga między domami wiejskimi Konsulów niderlandzkiego i hiszpańskiego.

Dziennik *Konstytucjonista* donosi w liście z *Sidi-Ferruch* pod d. 19 czerwca: „Była to równie szczęśliwa, iak śmiała myśl Admirała *Duperré* stanąć na kotwicy w zatoce tutejszej. Gdyby iaki Admirał angielski kazał flocie liczącej 160 statków zarzucić kotwice w zatoce, gdzie ledwo się pomieścić mogą, i gdzie podczas najsilniejszego wiatru zostają w niebezpieczeństwie uderzenia się, nie można by się do yć wychwalić śmiałości tego Admirała. Admirał *Duperré* wyprowadza teraz powoli z tamtąd statki przewozowe, aby zająć miejsce okrętem wojennym.

Tenże dziennik donosi o wyleździe Pana *Eynarda* z tutejszej stolicy, i przydać: „Wiemy, iż Pan *Eynard* opuścił stolicę tutejszą, uradowany z sposobu myślenia trzech Dworów sprzymierzonych względem Gracyj; przyrzekły bowiem posłać Hr. *Capodistrias* wsparcie pieniężne półtora miliona franków, i administracyą iego utrzymać. Monarcha nasz miał zapewnić Pana *Eynarda*,

iż będzie zawsze dawał opiekę Grecyi, i szanując bardzo charakter iey Prezesa."

Gazeta Francyi przyznaje teraz, iż w przyszłej Izbie Deputowanych prawa strona i prawy środek tylko 200, zaś lewa strona i lewy środek 230 członków liczyć będą. W innym artykule daje pomieniony dziennik do zrozumienia, iż ministerjum musi być zmienione przed otwarciem Izby, gdyż w teraźniejszym składzie nie może stawić oporu przeciw opozycyi.

Słychać, iż Jenerałowie Hrabiowie *Sebastiani* i *Gerard*, którzy ze strony opozycyjnej zostali powtórnie wybrani na Deputowanych, otrzymali uwolnienie od służby.

Dnia 4. Pan *Peyronnet*, syn Ministra spraw wewnętrznych, porucznik w pułku huzarów, wyjechał wczora gońcem z listami urzędowymi do głównej kwatery wojska naszego w Afryce.

Rana młodego Pana *Bourmont* ma być bardzo niebezpieczna. Kula weszła w lewy bok pod serce, i wyszła z tyłu między dwoma żebrami.

Dziennik Rozpraw umieścił następujący rozkaz dziennej Hrabiego *Bourmont*: „Wojsko wyprawy w dniach 14 i 19 czerwca odpowiedziało oczekiwaniom Króla Jmci, i pomściło się za zniewagę banderze Francuskiej wyrządzoną. Milicya turecka mniemala, iż równie łatwo jest zwyciężyć nas, jak znieważać. Zupełna porażka nanosiła ją, że jest inaczej, a teraz pokonamy ją pod murami *Algieru*. Wielu Arabów wraca już do swych mieszkań, zkąd ich tylko hoiszą Deia wyrwała; wkrótce powrócą, aby nam trzody swoje przedawali, i obfitość w obozach naszych rozpościerali. Naczelný dowódca wkłada na wojsko obowiązek, aby ich po przyjaźielsku przyjmowało, i sumiennie zawartego z niemi kupna dotrzymowało. Wojsko wszelkiej broni ubiegało się z sobą o pierwszeństwo w odwadze. Administracya wojskowa zasłużyła także na największą pochwałę przez troskliwość, jaką dla rannych okazuje. Naczelný dowódca przedstawi rządowi usługi wszystkich, i prosić będzie dobroci Króla dla tych, którzy się najgodniejszymi okazali. Wszędzie, gdzie wojsko walczyło, ogień okrętów wojennych wspierał działania iego, i znacznie przyłożył się do odniesionych korzyści. W obozie *Sidi-Khalef* dnia 20 czerwca 1830 roku. (podpisano) Hr. *Bourmont*.

Dnia 6. Dzisiejszy *Monitor* uzupełnia telegraficzną wiadomość Admirala *Duperré* z *Sidi-Ferruch* pod d. 28 czerwca następującym dodatkiem: „Naczelný dowódca nie przestał mi jeszcze pism swoich, i wysłał je na innym statku." Przytacza oraz wiadomość odebraną podobnie przez telegraf od Prefekta morskiego w *Tulonie* do ministra morskiego: „W *Tulonie* 3 lipca. Wyżej wzmiankowane pisma przywiozła fregata *Thetis*, która dnia 28 z. m. wypłynęła z *Sidi-Ferruch*, a dziś tu zawinęła. Ja z moiej strony nie otrzymałem wcale żadnej urzędowej wiadomości, lecz dowiedziałem się z listów prywatnych, iż wojsko stanęło o małą milę od *Algieru*, blisko zamku Cesarskiego."

Dnia 7. W dzisiejszym *Monitorze* czytamy taką wiadomość telegraficzną Admirala *Duperré* do Ministra morskiego: „W *Sidi-Ferruch* dnia 30 czerwca. Wczora odebrałem przez telegraf następującą wiadomość od wojska: „Zaigłaliśmy wzgórze przy zamku Cesarskim, i zdobyliśmy 25 dział obłężniczych." Officer sztabowy morski będący przy naczelnym dowódcy pisze mi dziś rano: „Mogę W Panu potwierdzić udzieloną wczora wiadomość; dziś zaczynamy opasywać zamek Cesarski. Konsulowie znajdujący się pod zastoną strażą Francuzkiej i tureckiej w miejscu bezpiecznym. Donoszą oni, iż w *Algierze* panuje wielki nieporządek. O ienicach naszych nie mamy żadnej wiadomości." *Post Scriptum.* Jeneralny Intendent wojska, który w tej chwili przybył na okręcie *Provence*, potwierdza powyższą wiadomość.

Paryż dnia 9 lipca.

Po nadejściu tu telegraficznego doniesienia wyszedł biuletyn następujący:

Paryż dnia 9 lipca o godzinie 3 z południa.

Algier oddał się 24 iaskę dnia 5 lipca o południu. O godzinie wtórej *Bandara Królewska* powiewała na pałacu *Deia*. Wszyscy Francuzi, którzy przez rozbić się lub dostanie się w niewolę wojenną do *Algieru* byli zaprowadzeni, są uratowani. 1500 harmat spiżowych, 12 okrętów wojennych, wszystkie arsenały, równie wojenne, iak morskie, z bronią i amunicją, dostały się w ręce nasze. (*Gaz. Pr. St.*)

ANGLIA.

London dnia 4 lipca.

Wczoray były wielkie pokoje u Króla Jmci w pałacu *St. James*, gdzie wszystkich Posłów zagranicznych przy Dworze tutejszym, przedstawiono Monarsze. Król Jmć raczył z niemi długo rozmawiać.

Słychać, iż koronacya teraźniejszego Monarchy odprawi się w październiku, a z oświadczeń Ministrów w Parlamencie wnosić można, iż zwołanie nowego Parlamentu w tymże miesiącu nastąpi.

W Hrabstwie *Hampshire* cieszą się nadzieją, iż podczas następujących wyborów członków Izby Niższej Parlamentu, jeden z synów *Xięcia Wellingtona* poda się na kandydata. Wiadomo, iż Xiążę ten piastuje dostojność Lorda Namiestnika wspomnionego Hrabstwa. (*G. W.*)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 4 lipca.

NN. Cesarstwo Ichmość przybyli wczoray do zamku letniego *Schönbruna*, dokąd N. Arcy-Xiężna *Marya Ludwika*, Xiężna *Parmy* i t. d. poprzedzającego dnia zjechała. (*G. W.*)

TURCYA.

Belgrad dnia 21 czerwca.

Najświeższe listy z *Sophii* okropny przedstawiają obraz zaburzeń, iakie w prowincyach *Albanii*, *Macedonii* i *Rumelii* przy nieustającej tam anarchii panują, i osobliwie biednych Greckich mieszkańców tych okolic uciskają. Od *Janiny* do *Seres* donoszą te listy, znajduie się w powstaniu cała ludność turecka, i dzieli się na dwa stronnictwa, z których zawsze jedno albo drugie w każdym okręgu przewodzi. Najsilniejsze stronnictwo jest *Seliktara Poda*, głównego nieprzyjaciela nowego *Rumeli Walessi Reszyd Mahmuda* Baszy. Już przy powstaniu *Ali* Baszy *Janiny* grał *Poda*, człowiek ze wszelch miar światły, ważną rolę; lecz opuścił *Ali* Baszę, i przewidując iego nieochybný upadek, przeszedł na stronę *Porty*, przez co iedynie odsunął od siebie grożące mu niebezpieczeństwo. Na czele drugiego stronnictwa stoi *Velico Jace*, nieprzyjaciel *Pody*, a może z tego samego powodu stronnik nowego namiestnika *Rumelii*, a z nim syn Wielkiego *Wezyra Emirea* Baszy, wielkorządca *Janiny*. Każde z obu stronnictw stara się wszelkimi sposobami powiększyć swoich zwolenników, za co potém pospólstwo rabuje i zabija, nie obawiając się od naczelnika stronnictwa żadney kary. Mimo to iednak stronnictwo *Seliktara* Baszy zawsze jest lepsze, chociaż mu wszelką winę obecnego stanu rzeczy chcą przypisywać, co iednak jest rzeczą nieśluszną; oddawna już bowiem powszechne było nieukontentowanie przeciw teraźniejszemu rządowi, a po ukończeniu nieszczęśliwey wojny, w której Sułtan utracił ze wszystkiém szacunek, iaki miał u narodu, brakowało tylko mianowania Wielkiego *Wezyra* na *Rumeli Walessi*, ażeby z powszechnego nieukontentowania głośnie wybuchnęło powstanie. (*G. W.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK

Wilno dnia 14 Lipca r. s. 1830 roku.

P o d r a d y.

1 W terminach 17, 18 i w ostatnim 19 lipca te-
rażniejszego o godzinie 12tej odbywać się będzie
w Rządzie CESARSKIEGO Uniwersytetu Wi-
leńskiego licytacya na reparacyą domu Uniwer-
syteckiego przy ulicy Sto-Jańskiej. Wzywają
się przeto kontrahenci, aby w dniach wyżej
wspomnianych stawili się z pewnemi ewikcy-
ami w Rządzie Uniwersytetu, gdzie i warunki tak
do licytacyi, iak i do kontraktów będą oka-
zane.

Sekretarz W. Giecołd.

1 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Kom-
munkaoyi niniejszém wzywa życzących pod-
jąć się malowania kordegardowych domów i
materialnych szop przy robotach Windawskiej
Wodney Komunkaoyi naydniących się w IV.
Dyrekcyi 9, a V 8, z poniżeniem ofiarowanej
ceny, za pomalowanie każdego kordegardowe-
go domu z materialną szopą po 380 rubli
własnemi podradniaącego farbami i z całym ma-
teryałem; życzący zechcą przybyć do tego Ko-
mitetu do ostatecznego przetargu 16 dnia te-
rażniejszego miesiąca lipca odbyć się mającego
z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami, przy-
czem mają być objawione i kondycye.

Za Sekretarza Masłow.

U w i a d o m i e n i e.

1 Sąd Ziemski Pttu Rossieńskiego mając
sobie poruczoném od Sądu Gł. Litewsko-Wi-
leńskiego 2go Departamentu do zaopiniowania,
do kogo należeć ma pozostałość po zeszyłym wio-
ślarzu (rpeben) Jurbofskiej Tamożni Łukaszu
synie Jana Kozakiewicz, zostająca teraz z
rozporządzenia tegoż Departamentu w depozy-
cie w Wileńskiej Magistraturze Powszechney
Opieki, składająca się z gotowych pieniędzy:
częścią pozostałych od pogrzebu jego, częścią
wziętych z licytacyi za pozostałą po nim ruch-
mość i częścią z wydanej przez Tamożnię za-
legającej po moment zgonu jego miesięczney ga-
ły w ogóle 234 rubli 28½ kop. assygnatami i

srebrnego medalu danego mu na pamiątkę 1812
roku, a z których to pieniędzy 160 rubli testa-
mentem wspominającego się Kozakiewicza, przez
nikogo niepodpisanym, lecz tylko na świad-
ectwie trzech osób opartym zapisane na roz-
maite kościoły i na ubogich, zawiadamia mogą-
cych byż interessowanymi w tej sprawie na
ten koniec, iżby mający prawo na osiągnięcie
tej sukcesyi, lub też mający zamiar kwestyo-
nowania przeciwko ostatecznemu Kozakiewicz
rozporządzeniu, do dnia 4 ianuaryi przyszłego
1831 roku złożyli w Sądzie niniejszym praw-
ne i dostateczne na to dowody; w przeciwnym
bowiem razie, to swoje prawo na zawsze utraci.

Biografia zesłego Kozakiewicza, ile w tym
Sądzie wiadomo, jest następująca: w roku 1797
marca 15 dnia zaciągnął się do służby wojsko-
wey do Litewskiego Ułańskiego pułku szere-
gowym, z Gubernii Grodzieńskiej, pttu Nowo-
grodzkiego, ze stanu mieszczańskiego. W roku
1808 augusta 15 dnia mianowany został to-
warzyszem. Zamtąd w roku 1820 ianuaryi 2
dnia przeprowadzony do Grodzieńskiego Gar-
nizonu batalionu z przemianą znowu na żoł-
nierza szeregowego, a w roku 1822 gbra 8 dnia
do Rużańskiej Etapowej komendy; zkad na
dniu 12 innii 1825 r. zupełnie od tej służby
uwolnionym został. Miał wtenczas od urodze-
nia lat 43, wzrostu miał arszyny 2 i wierszki
3, twarz okrągłą, oczy szare, włosy ciemnoblon-
de, nos średni, był nieżonaty, i pisma rossyjskiego
nie umiał. Po dymissyi służył przez 7 miesię-
cy, a mianowicie do dnia 20 marca 1826 r.
u Komornika Pttu Nowogrodzkiego W. Kri-
giera przy koniach. Wkońcu służył w Tamo-
żni Jurbofskiej za wioślarza i tam na dniu 30
marca 1829 r. umarł. 1830 roku iulii 4 dnia
M. Rossienie.

Sędzia Ziemski Dyonizy Mikucki.

Sędzia Ziemski Rossieński Jan Dowgird.

Pisarz Ziemski Rossieński Antoni Billewicz.

Sekretarz Maculewicz.

*O g ł o s z e n i a p o r a z 2 g i.**D o D z i e r ż a w y.*

2 Od Bessarabskiej Izby Skarbowey o-
głasza się, iż z przyczyny niedójsia w niej w
terminach pierwey naznaczonych targow trun-
kowego w Obwodzie Bessarabskim odkupu, na-
znaczają się nanowo takowe targi na oddanie
od 1go stycznia 1831 na lat cztery, to jest po
dzien pierwszy stycznia 1835 roku w odkup-
ną dzierżawę, w poniżej wyrażonych mie-
scach Obwodu Bessarabskiego tak gorzałczancy
przedaży, iak różnych wódek, piwa, miodu i
innych gorących trunków, oprócz wina wino-
gradowego, zostawionego na wolną w Bessa-
rabii sprzedaż, dla iakowych targow i dla przy-
bicia na one życzących z prawnymi i pewne-
mi ewikcyami do tej Izby Skarbowey nazna-
czają się terminy: pierwszy 2, drugi 3, trzeci
i ostateczny 4go, a przetarg 5go dnia następ-

negu miesiąca września, terażniejszego 1830 ro-
ku, miejsca zaś na odkup są następujące: 1.
Miasto Kiszieniew, z całą mieską ziemią i dwu-
wiorstwą nadto przestrzeni dystancyą, w któ-
rą wchodzi osiedlony majątek Westerniczany
do prywatnego właściciela przynależący, tudzież
inne ziemie podobnych właścicieli bez osiedle-
nia, i skarbową wieś Boinkany, którey część
lubo nie wchodzi w dwuwiorstną granicę mia-
sta Kiszieniewa, lecz przyłącza się do tegoż od-
kupu i oddaje się w tych samych granicach,
które obeymnia w sobie całą skarbową ziemię
do tej wsi przynależącą. 2re, *Twierdza Cho-
cim* z przedmieściem i dwuwiorstną proporeyą
i takąż dystancyą. 3cie, *Twierdza Bender* z
jej przedmieściem czyli miastem tego imienia
i dwuwiorstnym w koło miasta zakresem i w
tym powiecie tak miasteczka, wsi, folwarki i

karczmy na skarbowych ziemiach i dotychczas na odkupie zostające, za wyłączeniem wydziałów ziemi które odeszły z Naymilościwszego nadania we władanie szczególnych osób jako i wszystkich w ogólności koloniy Bułgarskich, Niemieckich i innych dotąd exystujących z wydzielonemi dla nich ziemiemi. 4te *Twierdza Akkermann* i tego powiatu nadetatowe *Miasto Kilija* z dwawiorstnym na około zakresem. 5te *Twierdza Izmail* z miastem *Tuczko-
wem*, i tego powiatu nadetatowe *miasto Reyny* z dwawiorstnym w około zakresem, również *Akkermanskim* i *Izmailem* powiatach naydujące się skarbowe miasteczka, wsi, Chutory, folwarki i karczmy, i 6te w 17 *Niemieckich Koloniach* naydujących się w *Akkermanskim* powiecie i niebędących już teraz w darowaney im uldze i zostających na odkupie na rzecz skarbu.

We wszystkich zaś w ogólności tych miejscach oddaie się na odkup trunkowa sprzedaż, na warunkach jakie exystują dla Małorossyjskich i 7 Zachodnich Guberniy.

Wszyscy życzący uczestniczyć w targach, mają zawczasuie przybywać, ażeby można było przed ich rozpoczęciem przeyrzeć prawność i porwność kaucyy.

Stołanaczalnik *Iljaszewicz*.

P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1 miesiąca lipca, zaczęła się prenum-rata półroczna na *Gazetę Kuryera Litewskiego*. Cena zwyczajna: z przesyłaniem pocztą rubli sr. 7. Półroczna bez przesyłania pocztą rub. 4 kop. 50. Kwartałowa od dnia 1 lipca do dnia 1 października na miejscu rub. 2 kop. 25.

Wiadomość o produktach żywności na targach sprzedawanych, i otaxie, po jakiej należy sprzedawać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.

Taxa wedle takiej należy sprzedawać w rozdrobrozaitą żywność w Wilnie od d. 15 mscia iuliu 1830 roku po dzień 20 iuliu tegoż mca.

Waga	na sre- bro.
Funt.	Rub.
Lib.	Kop.

Wyjaśnienie za jaką cenę w Wilnie na targach w przeszłym tygodniu sprzedawaty się wszelkie produkty i wiktualy hurtem.

W Nie- dziele	Wto- rek.	Pia- tek.
Srebr.	Srebr.	Srebr.
rub.	kop.	kop.

<i>Beczka rossyjska mająca w sobie garcy rossyjskich 144.</i>					
Żyta ozimego	{ Sachego	5	50	5	50
	{ Surowego	11	10	10	8
Pszonicy	{ Ozimego	4	50	3	50
	{ Jarego	3	50	3	50
Jęczmienia		4	50	3	50
Owsa		4	50	3	50
Gryki		4	50	3	50
Grochu		6	50	3	50
Bobu		6	50	3	50
Siemienia	{ Lnianego	5	50	3	50
	{ Konopnego	10	16	10	16
	{ Jęczmiennych	13	90	13	90
Krup	{ Owsianych	10	12	10	12
	{ Gryczanych	10	12	10	12
<i>Pud Rossyjski mający funtów Ross. 40.</i>					
Łoju wółowego i baraniego	{ Surowego	2	50	2	50
	{ Topionego	2	50	2	50
Miodu praśnego tłuczonego z woskiem		2	40	2	40
Wosku topionego niebielonego		14	14	14	14
Swiece	{ Woskowych	18	18	18	18
	{ Łojuowych	15	15	15	15
	{ bi. przywoz.	3	20	3	20
	{ tu robionych	3	30	3	30
Włókna towarne	{ Lnu	2	20	2	20
	{ Pienki	1	50	1	50
Siana	{ Murożnego	1	10	1	10
	{ Błotnego	1	8	1	8
Slomy	{ wiązanej pud	1	7	1	6
	{ tartey wóz iednokonnej	1	7	1	6
Faska 6 garcowa masła dobrego		3	50	3	50
Soli kuchennej beczka garcy ross. 48		8	8	8	8
<i>Beczka gar. ross. 40 w sobie zawierająca:</i>					
Piwa pospolitego	{ Lekkiego	3	30	3	30
	{ Dubeltowego	1	40	1	50
Ptastwa domowego	{ Kur	1	30	1	30
po parze	{ Gęsi	1	40	1	40
	{ Kaczek	1	40	1	40
Ptastwa dzikiego po	{ Gluszców	1	40	1	40
parze	{ Cietrzewi	1	40	1	40
	{ Jazabków	1	40	1	40

Chleba pod cyfrą i Nr-em piekarza.

Żytniego	{ Razowego {zwyczajnego	1	18	1	18
	{ Pytlowego	5	2	5	2
	{ Bulka	2	2	2	2
	{ Bulka	2	2	2	2
	{ Bulka	1	16	1	16
Pszennego pytlowego	{ Bulka	1	16	1	16
	{ Bulka	1	16	1	16
Maki pszenney pytlowey	{ Cienkiej	1	1	1	1
	{ Sredniej	1	1	1	1
Mięsa świeżego wołowego z dokładką do funta iednego miększu, iedney ćwierci funta rury nayprzedniejszego		1	1	1	1
Ozór wołowy świeży ieden naywiększy		1	1	1	1
Głowa, nogi, płuca, flaki		1	1	1	1
Śloniny	{ Świeżey	1	1	1	1
	{ Wędzoney	1	1	1	1
Mięsa świ-	{ Świeżego	1	1	1	1
niego węd-	{ Wędzonego	1	1	1	1
zonego i	{ Podbrzusia, schaby i szynki	1	1	1	1
świeżego	{ Głowizna i nogi ogółem	1	1	1	1
	{ Wątroby, serce i kiszki ogółem	1	1	1	1
Masła świeżego		1	1	1	1
Soli kuchennej		1	1	1	1
Swiece	{ Woskowych	1	1	1	1
	{ Łojuowych	1	1	1	1
	{ Przywoz.	1	1	1	1
	{ Miejsacowych	1	1	1	1
	{ Jęczmiennych	1	1	1	1
	{ Tłuczonych	1	1	1	1
Krup	{ Owsianych czystych	1	1	1	1
	{ Buynych	1	1	1	1
	{ Drobnych	1	1	1	1
	{ Lekkiego	1	1	1	1
Piwa pospolitego	{ Dubeltowego	1	1	1	1
Wódki Kraiowej żytniey czystey pro-		1	1	1	1
by		1	1	1	1
	{ Szczupaka, okumia, wędz.	1	1	1	1
	{ gorza sztuk	1	1	1	1
Ryby żywey	{ Lina, leszcza i innych	1	1	1	1
	{ sztuk	1	1	1	1
	{ naywiększey kopa	1	1	1	1
	{ Śielawy	1	1	1	1
	{ średniej	1	1	1	1
	{ malej	1	1	1	1
	{ Wszelkiej inney drob.	1	1	1	1
	{ Zowiącey się molawką	1	1	1	1

F. Balfner R. M. W.

Wilno dnia 14 Lipca r. s. 1830 roku.

Ogłoszenia po raz 3ci i 2gi.**Uwiedomienie.**

3 W drukarni W. Zawadzkiego wyszło z pod prasy dziełko pod tytułem: *Krótkie uwagi nad pomorkiem bydła rogatego*. Dziełko to, — podające sposoby zapobieżenia zarazie bydłowej, która niekiedy, pustosząc ohlewy włościan i obory pańskie, — tak okropny cios pomysłności rolnictwa zadaie, — przez Radę Sankt-Petersburską Lekarską w roku 1829 w języku rossyjskim wydane zostało.

Niżej podpisany tłumacz i wydawca mnie-ma, iż przełożeniem go na język polski, wszystkim właścicielom dóbr ziemskich i gospodarzom prowincyi tutejszey, istotną uczynił przysługę.

Życzący korzystać ze środków przez Rząd dobroczynny, w tej mierze przedsiębranych, dziełka tego dostać mogą w Wilnie w Redakcyi Kuryera Litewskiego, a na prowincyi każdy w swej Parafii u X. Płebana. Cena egzemplarza złoty 1. Wilno 1830 dnia 7 lipca.

Wincenty Ciechanowski.

Wolno drukować. 7 lipca 1830. Michał Oczapowski.

O g ł o s z e n i e.

3 JW. Gubernator Cywilny Wileński stórownie do odniesienia się Kommissyi Rzyckiego Kommissoryatskiego Depo, przestał do Redakcyi dla wydrukowania w Kuryerze Litewskim, wezwanie od Departamentu Kommissoryackiego Ministerium Woennego, życzących podić się dostarczenia potrzebnych rzeczy dla różnych Kommissy Kommissoryatskich i Kommissyonierstw; które to obwieszczenie Departamentu jest trzykrotnie wydrukowane w dodatkach do gazety Kuryera Litewskiego do Nru 74, 75 i 76; przeto nie powtarzając samego obwieszczenia, uwiadamia się życzących, ażeby do Kommissyi Rzyckiego Kommissoryatskiego Depo przybywali w dniach w tém obwieszczeniu wyrażonych, t. i. 27 i 30 czerwca i 2 lipca dla targow, a 4 lipca dla przetargu o godzinie 10tej zrana, i składali ustanowione edykty na piątą część proporcjonalnie do dostawy, tudzież świadectwo na prawo handlu.

P o d r a d y.

3 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Komunikacyi ninieyszém powtórnie, wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami na targi w nim odbyć się mające lipca 10, 11 i 12 dnia, na dostawę dla robot II Dyrekcyi Windawskiej Wodney Kommunikacyi 600 pudów smoły na warunkach, jakie przy tych targach będą objawione.

Za Sekretarza Masłow.

3 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg komunikacyi ninieyszém powtórnie wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami na targi w nim odbyć się mające następnego lipca 10, 11 i 12 dnia na dostawę dla robot III Dyrekcyi Windawskiej Wodney komunikacyi 450 kubicznych sążni gliny.

Za Sekretarza Masłow.

3 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg komunikacyi, ninieyszém wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami na targi w nim 21, 22 i 23 dnia następującego lipca odbyć się mające na dostawę na sierpień i wrzesień msce terażniejszego roku do 7000 pudów smoły, dla wojsk rozłożonych przy robotach Windawskiej komunikacyi.

Za Sekretarza Masłow.

3 Od Wołyńskiej Izby Skarbowey ogłasza się: iż na dostarczenie zapasow i materyałow na potrzebę szpitala wojskowego, ustanowionego w Wołyńskiej Gubernii Dubieńskiego powiatu w miasteczku Ołyce naznaczają się targi w tejże Izbie, pierwszy 18, drugi 19 i trzeci 26 dnia następującego mca sierpnia. Dostawka ta ma być zostawiona różnym w szczególności osobom podług niżej wyrażonych podziałów, tak, żeby przedmioty każdego udzielnego oddziału, przyjęte zostały przez iedną tylko osobę, a mianowicie:

Oddział 1) Za pud: bułek pszennych, miodu patoki, maki owsianej, soli; krup: owsianych, ięczmiennych; za funt: krup: perłowych, Smoleńskich, pszennych; za pud: srodu ięczmiennego, grochu, siemienia konopnego, ięczmienia czyszczonego, patoki cukrowej.

Oddział 2) Za pud: mięsa, oleju konopnego, sadła świnięgo; za funt tłustości: iakowiczey, baraniej, masła, oleju makowego, orzechowego i oliwy; pęcherzow wołowych za sztukę; za funt: cielęciny, baraniny; styńki suszonej za pud, kur bitych za sztukę.

Oddział 3) Za wiadro: kapusty kwaszonej wółbiałej, ówikły kwaszonej; za pud: cebuli szczypioru, cebuli rzepkowatej, chrzanu w korzeniach, zieleniny świeżej; pieprzu czarnego za funt; marchwi w korzeniach za pud; gorczycey albo siemienia gorczycowego za funt; czosnku za pud; chmielu za funt; mięty niemieckiej za pud; za funt: iagod świeżych: berberysowych, winogron niedoyrzałych, wiszeń, brusznic, iezyn, smrodzin; żurawin za czwórć; soku cytrynowego za sztof; iagod iadłowcowych za pud; za funt: herbaty zwyczajney maykonu, szafalii.

Oddział 4) Za wiadro piwa; drożdży za garniec; za wiadro: wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego portweynu; zbiteniu za szklankę.

Oddział 5) Mleka krowiego za wiadro; iakiek kurzych za setnię.

Oddział 6) Cukru melisu za funt; za pud: mydła kulistego, świec łoiowych; za funt: krochmalu białego, laku N. 1, N. 2, N. 3; nici: białych, surowych, smoły szwieckiej, smoły płynnej czyli dziegieciu za pud; tytuniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisania: białego, szarego, tektury, bibuły; galasu na funt; atramentu za butelkę; piór gęsiech do pisania za setnię; owsa za czwórć; za pud: siana, kredy, wapna palonego, smoły żytniej, otrębi pszennych; szpilek mosiężnych za setnię, tasien płóciennych za arszyn; trun za sztukę; psiej skóry białej za sztukę; wiennikow brzożowych

za setnię; mioteł brzożowych za sztukę; za fant: wosku żółtego, smołki do kadzenia, siarki; starzynny płócienny za pud; igiełek za setnię; piławeł żywych za sztukę; węgli brzożowych za ozećwierć, flaneli za arszyn; kuperwasu za funt.

Oddział 7) Za sążeń drow: iednopolannych brzożowych z olchowemi i trzypolannych sosnowych z iodłowemi.

Oddział 8) Pobielenie miednych naczyń za pud.

Oddział 9) Za pranie brudney łazaretney bielizny: za parę pończoch: nicianych, wełnianych; za sztukę fartuchów, szlafroków drelichowych, nawleczek do poduszek, nawleczek grubych, za firanki do łózek, bandażów, ręczników, kosynek, serwet, kaftany baiowe, obrusy, gatki, szlafroki dymkowe, nawleczek materacowych, szlafroków stołowych, kołder baiowych, szlafnie, koszul, prześcieradeł, podszewek do kołder, chałatów sukiennych i baiowych, kołder sukiennych, kaftany dymkowe, koszul w stan człowieka, kompresow i chustek do nosa. Wreszcie jeśli nie będzie dostateczney liczby życzących, tedy, niektóre podziały albo i cała dostawka do szpitala, może być zostawiona iedney osobie na czas roczny lub dwóroczny. Życzący przyjąć takowe dostarczenie z pomniejszeniem w stosunku do sprawkowej w gubernii za september 1829 roku ceny, mogą przybyć na wyżej wspomniane terminy do Wółyńskiej Izby Skarbowej z dowodami praw swoich na wejście do podradow, takż z pewnemi i dostatecznemi ewikoyami.

Gubernialny Kaznaczeł Luczeński.

Sekretarz Sadowski.

Licytacya.

3 Magistrat Miasta Wilna doprowadzając do skutku dekret dyllacyyny Sądu swoiego w sprawie Exdywizorskiej funduszu Franciszka i Anny Opitzów zapadły, przez rezolucyę dnia 24 przeszłego miesiąca iunii zapisaną postanowił na wyprzedaż Domu tychże Opitzów w mieście Wilnie na Zarzecz pod N. 566 położonego publiczną licytacyę w Sali Sadowej tegoż Magistratu w dniach 5, 8 i 12 następnego miesiąca augusta odbyć. Życzący więc nabyć wiecznością dom Opitzów zechcą w oznaczone terminy iawić się do Magistratu Wileńskiego, gdzie każdego czasu poinformować się mogą tak o summie szacunkowej, iako i kondycyach do tej licytacyi postęgiwać mających. Roku 1830 miesiąca iulii 8 dnia.

Marcin Straus Burmistrz Miasta Wilna.

3 Sąd Magistratu Kowieńskiego, stosownie do wyroku oczywistego, dnia 21 ltego i w kontynuacyi 24 marca 1830 roku, z iustancyi szlachetnego Jana Wernera, z żydem Wulfem Hirszowiczem Klebańskim, zakroczonego na licytacyę Domu odlużonego, w mieście Kownie na ulicy Gaypiotrowskiej pod N. 48 sytuowanego, oznaczywszy terminy, pierwszy dnia 7, drugi dnia 18, trzeci i ostateczny dnia 28 sierpnia, a na przetargi dzień 5 września idącego 1830 terażniejszego roku, tak być mogących pretensorów, rzeczzonego Żyda do iednoczasowej satysfakcyi, iako też do nabycia z prawnymi ewikoyami, lub gotowizną, życzą-

oych ambientów, z upewnieniem dla najwyżey ofiarującego, aktu nabycia po przetargu wydania, i dekretem potwierdzenia, na koszt nabywającego, w poszlinach Skarbowych pa-pierze i dalszych wydatkach, na terminu powyższe wzywa. 1830 r. iunii 26 dnia.

Jan Dahn Burmistrz.

Felix Uszak R. M. W.

Adam Ludwik Radny.

Sądowy Pisarz Wincenty Swolkień.

3 Kommissya Sądowa N a y w y ż s z y m M O - N A R S Z Y M Ukazem dla dzieł i długow JW. Hrabiny Rzewuskiej odrębnie ustanowiona spełniając dane sobie przepisy i do punktu 21 tegoż Ukazu stosując się ma za powinność do publiczney podać wiadomości, iż w roku upłynionym 1829 resztę spraw w rejestrze likwidacyynym tak Cywilnym iako i Duchownym zamieszczonych w liczbie 55, rozszadziła i po zdecydowaniu onych reiestr likwidacyyny zamknęła. Całkowita likwidacya składa się z 277 dekretów, a znaczna ich liczba tak rozgałęzione prawne mieściła w sobie przedmioty, że same w nich decyzye po kilkadziesiąt arkuszy obeymują. Z nich zaś odkryło się, że długi masę fortuny JW. Hrabiny Rzewuskiej obciążające, nie licząc procentow od lat 1819 i 1820 zaległych i następnie narastających, wynoszą w samych kapitałach srebrem rubli 2,378,354 kopieiek 90 i w assygnatach rubli 97,923 kopieiek 14 i które licząc po 27 za sto składają masę długow w kwocie złotych 16,031,961 czyli rubli srebrnych 2,404,794 kopieiek 15, prócz tego zaś z ogółu dóbr pod rządem Administracyynym zostających płacić corocznie należy Duchownym po rubli srebrnych 1901 kopieiek 12 i, Cywilnym z różnych powodow w skutek zapadłych dekretow podobnież co rok po rubli srebrnych 3,685 kopieiek 64 i osobno ieszcze z kontraktow zastawnych stosownie do opisow trzeba uspokaiać podatki M O - N A R S Z E, addytamenta i przysądzone prowenta, między któremi iedne w miejscu właściwym zliczenia, drugie zaś dosledzenia na gruncie, a następnie wskazania na to funduszu wymagają. W ostatku są ieszcze oddzielne z różnych źródeł pretensye, w których dostateczniejszy probacyi w ciągu ustanowienia massy fortuny dozwołono, a nakoniec są i takie, które bez dosledzenia na gruncie rozwiązaniem być nie mogą na zjazd odesłanemi zostały, a takowe zjazdy stosownie do przepisow Kommissyi słuujących, kandydatom dla zastępstwa rzeczywistych Członkow obranym załatwić poruczono. Dekretow zjazdu przeznaczających liczy się w Kommissyi 22, skutkowanie zaś onych tak iest rozciąte, iż niektóre z nich kilku, a niektóre z kilkunastu aktow składać się będą, albowiem przeniesienia iurydykcyow nie tylko z folwarkow do folwarkow, lecz z dóbr do dóbr w dwóch Guberniach a w kilku Powiatach położonych wymagają, co więc po załatwieniu takowych zjazdow bądź od massy, bądź dla massy należeć okaże się, o tym Sąd Kommissyi po ich ukończeniu i roztrząśnieniu donieść Publicznosci nie omieszka. Do liczby długow JW. Hrabiny Rzewuskiej po wyżej zjasnionych wchodzi i summy przez zakładowików udane, albowiem ich tranzakcyo w postanowieniu Kommissyi nie okazały się być pra-

wnemi, lecz że podług przepisow punktu sze-
snastego N a y w y ż s z e g o Ukazu, postanowie-
nia Kommissyi w pomienionych kategoriach skut-
kowaniu nie ulegają; zatem sprawy JW. Tekli
Witosławskiej i JW. Seweryna Orłowskiego z
porządku swego w Rządzącym Senacie stanow-
czego oczekują rozwiązania, do którego Kommis-
sya dalsze działania zastosować obowiązana zo-
stanie. Prócz spraw zaś wyżej pojasnionych, też
Kommissya w biegu roku zeszłego dane sobie od
JEGO IMPERATORSKIEY WYSOKOŚCI CE-
SARZEWICZA jako też od Rządzącego Sena-
tu Rozkazy skuteczniła; liczne objaśnienia na
skargi przez strony podawane gdzie należało do-
stawiała, różne szczegóły, z zaszktych między in-
ryzdykcyami komunikacyow wynikłe złatwiała,
oraz prośby stron i Rapporta Administratorow do
Sądu swego podawane zrezolwowała, a te w o-
góle składaia się z Numerow 796, iak o tym
wiadomości do JEGO IMPERATORSKIEY WY-
SOKOŚCI CESARZEWICZA przy Rapportach
każdomiesięcznie posyłaiaące się przekonywają.
W dalszym zaś ciągu działań zajmie się Kommis-
sya rozwiązaniem sporow między matką a synem
i iey wierzycielami w przedmiocie pretendowa-
nych od niego deportatow, ustanowieniem massy
fortuny JW. Hrabiny Rzewuskiej, obliczeniem
Administratorow, rozwiązaniem pierwszości i hy-
poteki każdemu długowi właściwey, uformowa-
niem stosowney do tego tabelli i dalszemi czyn-
nościami poruczonemu celowi odpowiedniemi; a
iaki w tym uczyni postępi co z niego wykryie
się, w ezasie właściwym, stosownie do danych
sobie prawideł zawiadomić Publiczność nie zanie-
miedba. Działo się w Starym Konstantynowie na
Sessyi Sądowey dnia 16 maja 1830 roku.

Za Prezesa Wincenty Jezierski.

Członek Kommissyi i Kawaler Mikołay Po-
powski.

Członek Kommissyi Adam Siedliski.

Członek Kommissyi Piotr Szyrma.

Członek Kommissyi Michał Jaworowski.

Sprawuiący obowiązek Członka Kommissyi

Ignacy Kotkowski.

Za Członka Kommissyi Józef Rutkowski.

Za Sekretarza Floryan Tatarowski.

Ostrzeżenie.

3 Roku tysiąc ósmset trzydziestego moa
iunii dwódziesiątego ósmego dnia. Oświadczenie
imieniem Jana i Rafała Fabrycyuszów czyni się
z następnego wydarzenia. Po zgonie zeszłego s. p.
oyca Franciszka Fabrycyusza pozostały majątek
Ratowtyski w Płcie Witkom. położony, oraz
summy za obligami, których funduszow dway
oświadczaiaący się i trzeci Kazimierz Sędzia Gra-
nicz. Witkomier. bracia Fabrycyuszowie byli
właścicielami, lecz ponieważ oświadczaiaący się
Jan obowiązkiem Assesora a Rafał Regenta zay-
mowali się, brat trzeci Kazimierz oatkowity fun-
dusz w zarządzenie, celem wyextenuowania z
folwarku Ratowtyszek swey schedy, od roku
1824 7bra 27 dnia z wszelkiemi zapasami za-
iał, i do roku 1829 iunii 28 urządziając ony fol-
wark w całku zniszczył, włościan zubożył; a
nakoniec w niewiadome strony wydalaiając się
obligi z sobą zabrał, aby zatym ktokolwiek
przez niewiadomość onych nie nabywał czy też

z debitorami w iakowe nkłady nie wchodził,
przez ninieysze oświadczenie ostrzegamy, i że
powodem wybieranych intrat oraz uczynionych
dezolacyow tenże brat nasz Kazimierz żadnego
uczestnictwa do funduszow po rodzicach naszych
pozostałych nie ma i mieć nie może zapowia-
damy; lecz owszem gdy okaże się gdziekolwiek
fundusz iego, że o swe należności prawem do-
chodzić będziemy, objawiamy, i takowe oświad-
czenie podaiąc do akt Sądu Grodz. Witkom.
w imieniu własném i brata mego Rafała pod-
pisnię. Jan Fabrycyusz.

Roku tysiąc ósmset trzydziestego, moa
iunii dwódziesiątego ósmego dnia. Skutkiem po-
daney proźby i nastaley po oney w Sądzie Grodz-
kim Witkomierskim rezolucyi, przed Aktami
tegoż Sądu stawiając osobiście WJPau Jan Fa-
brycyusz, takowe oświadczenie ku wpisaniu do
Akt podał.

Przyiłem Józef Dyppan Grodzki Wit-
komierski Regent.

Ignacy Naruszewicz Grodz. Witk. Pisarz.

Dozwala się drukować. Wilno 1830 d. 7
lipca Cenzor L. Borowski.

3 Sąd Ziemski Pttu Rossieńskiego dekre-
tem 1830 maja 13 zakreconym, do obiektu ie-
dnoczasowey satysfakcyi kredytorów zeszłego
Ignacego Straszewicza Chorążego Pttu Rossieñ.
przeznaczył Sąd Taxatorsko - Inekwitacyyny w
Sądzie Ziem. Rossieñ. odbywać się mający i roz-
poczęcie takowego dzieła od dnia 23 7bra t.
r. zapowiedział. O czém strony interessowane do
dóbr Karopola w Płcie Rossieñ. położonych,
i wszelkiego funduszu wspomnionego Straszewi-
cza, uprzedziając, ostrzega, iż od powyższego
terminu naydaley za niedziel dwie do namowy
dzieło konkursowe przyymie i nieobjawionym
stosunkom prawną ammissyą zapisze. Datt. 1830
iunii 23 dnia.

Stanisław Olechnowicz Prezes Sądu Ziem.
Rossieńskiego.

Dyonizy Mikucki Sędzia Ziem. R.

Franciszek Baykowski Sędzia Ziem. Ross.

Regent Ziem. Rossieñ. Teofil Dowiat.

Zbiegła.

3 Feliōya Rykiertówna poddanka Szam-
belanowey Chomińskiej possesorki dobr Kiey-
towiszek w Trockim Powiecie leżących zabra-
wszy wiele ruchomości i pościel, oraz kilka-
dziesiąt rubli srebrnych z worka teyże Szam.
Chomińskiej wiawszy na dniu 17 iunii terażu.
roku uciekła; przymioty iey: wzrostu miernego,
ciała ma dosyć, twarzy okrągłej i dosyć
przystoyney, oczu szarych, nosa trochę szeroko-
kiego, włosów ciemno-blond, lat od urodzenia
20. Przeto ieśliby kto o takowey zbiegłej dzie-
wozynie dowiedział się, raczy o tém mieysco-
wą Policyą zawiadomić, dla przesłania oney do
Sądu Niższego Pttu Trockiego.

Wolno drukować, Policmeyster Chrzęstowski.

P o d r a d y.

3 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Kommu-
(*)

nikacyi niniejszém wzywa 2życzących z pewnem i dostatecznemi ewikcyami, do ostatniego przetargu w nim dnia 5 przyszłego miesiąca iulii odbywać się mającego, na dostawę do robot 1szej Dyrekcyi Windawskiej Wodney Komunikacyi różnych rzeczy ze znizeniem cen za nie oświadczonych a mianowicie: lin bielonych osękowych 35 pudow, po 12 rub. 50 kop. za pud; powrozow smolonych 10 pudow po 9 rubli; goździ trójciosowych wagą 40 funtow 5,000 po 10 rubli, iednocios. 5,000 po 5 rubli, dwucios. 5,000 po 7 rubli, 50 kop. za 1,000; szpagatu 1 pud, 10 funtow po 25 rubli za pud; czugunnych kotłow 4ro wiadrowych 2, po 6 rub. 50 kop. za pud; sadła wieprzowego 10 pudow po 11 rubli; przetakow iak naycieńszych 16, za każdy po 25 rubli.

Za Sekretarza Masłow.

2 Z przyczyny śmierci Grodzieńskiego Starszego Leśniczego Radcy Honorowego Teodora Neklina, w którego papierach nieznaleziono żadnego względem majątku iego rozporządzenia, ani nawet oświadczenia o iego następcach od Litewsko - Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego obwieszona się, iż ieśliby się gdzie znajdowali krewni pomienionego Neklina, tedy mają się stawić w naznaczonym terminie prawnym do Grodzieńskiego Ziemskiego powiatowego Sądu z prawnemi do spadku dowodami. Lipca 8 dnia 1850 roku.

W obowiązkui Sekretarza Józef Eysymont.
Stołanaczalnik Choiecki.

Włóczęga.

2 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu niniejszém ogłasza się, iż w dle Imiennego N a y w yższego Ukazu 18go sierpnia 1828 roku nastalego, oddany w terażniejszym 1850 roku do woyskowej służby włóczęga Bazyli Dużczak mający od urodzenia lat 18, beżenny, niemieiaący czytać i pisać, urodził się w Podolskiej Gubernii Latyczewskim powiecie we wsi Szarkach, obywatelski poddany — Przymioty iego: wzrostu średniego, twarzy okrągławej nieco ospowaty, oczu ciemnoszarych, nosa małego, włosów na głowie i brwiach ciemnoruysch; szczególnych przymiotow niema.

Assessor Czerniski.

Sekretarz Snieżkow.

PROSPEKT.

4 Na dzieło pod tytułem: *Kilka obrazow Towarzyskiego życia* w dwóch częściach a tomach trzech zawieraiących powiastki dwie z XIXgo wieku, przez Kleofasa Fakunda Pasternaka.

Pomimo natężonych usiłowań niektórych nowszych, z powołania a raczej z rzemiosła, pisarzy powieści, którzy chcą w nas wmówić że iedynie zdziczałe imaginacyi utwory mogą zajmować czytelników, każdy zdrowo myślący i marzeniami tych ichmościow nieprzeięty, uzna, że daleko miley czytać się daia żywe i wierne obrazy naszego pożycia.

Widząc tedy, że panowie wyżey wspomnieni bazgracze ciągle na świat wysyłaia iakieś *Hiszpańskie dziewice*, że drudzy występią z *Pustelnikami*, że w końcu bredzą bez sensu i ładu, i że o poznaniu ludzi wyobrażenia nie mają; wzdychaiąc nad losem, który, iak szaloniemu miecz w ręce, im dał pióro, niedawszy głowy; siadłem pisać o czémkolwiek, przynajmniej, ieśli nie lepszym to podobniejszém

do prawdy. Niech to nikogo nie gniewa, że cudza bazgranina, mnie bazgrać nauczyła; tak się zwykle rzeczy mają na świecie. W tym tedy celu kupiłem całą ryżę papieru, natemperowałem piór, postawiłem przed sobą ogromny kałamarz i przybrawszy, ile tylko było można, postać hardzo poważną, zacząłem pisać powieści. Tę razą pomimo częstych pań w pisanui, udało mi się napisać trzy tomiki, które dziś na świat posyłam z oycowskiem błogosławienstwem. Znajdzie tu czytelnik, ieśli się *nota bene* znajdzie iaki czytelnik, wiele niedowarzonych materyalów, wiele rysow, wiele niedorzeczności i omyłek i dla tego właśnie pochlebiam sobie, że się zabawi: bo ieśli mię oczy nie mylą, dziś onde błędy naylepiey ludzi bawia. Wybaczyć mi wszyscy raczą, że dałem pokóy dziwnym wypadkom, żem moich bohaterów nie wodził po ciemnych lochach etc.: bo tego każdy się dosyć naczyta w *Pustelniku*, którego naynędznieysze w świecie tłumaczenie, wyszło na ludzkie utrapienie z pod prasy. Wybaczą mi ieszcze i to, że się czasem iednostaynością rozmow i tym podobnych kawałkow znudzą. Wszakże się miło czasem i znudzić; bo po nudzie lepiej smakuie chwilka wesolosci. Wybaczą znouu ustępy, które z rozmaitych powodow czyniłem; często bowiem dla nakreślenia iakiego charakteru wolałem w bok skoczyć. Że nie wypadkow często się u mnie przywa i to moja wina, ale to znouu dla rozmaitości nieszkodzi. Teraz solennie zapraszam przyszłych moich czytelników, aby ze mną obeszli parę nie raz od nich widzianych zdarzeń towarzyskich; mnie się bowiem zdawało, że lepiej każdy woli patrzeć w zwierciadło, iak na dziki i nienaturalny obraz. Ale ieszcze ważnych słow parę: ieżeliby dziwném losu zrządzeniem, mógł kto w moim piśmie, co nie day Boże, upatrzeć albo swoje, lub ziaiomych rysy, proszę wybaczyć, bo się to stało przypadkiem nieprzewidzianym. Za błędy przepraszam wczesnie, a ieżeli znajdzie się co dobrego, z całego serca oddaie na zabawę i uciechę czytelników moich. Dan w Wilnie 18 czerwca 1850.

K. F. Pasternak.

Warunki Prenumeraty.

Dziełko to składać się ma z dwóch części. W pierwszej, z iednego tomu złożoney, znajdzie się powiastka *Pan Walery*; w drugiej, z dwóch, iest powieść: *Wielki świat małego miasteczka*. Tomy te zawieraią każdy do dzieięciu arkuszy druku. Prenumerata na tomow trzy kosztuie na miejscu srebr. rubel 1 kop. 50 z pocztą r. sr. 2, przyymnie się zaś w Warszawie u Glücksberga, w Wilnie i Krzemieńcu u tegoż, oraz u osób zbieraiących prenumeratę prywatną i przyymnie się do dnia 1 oktobra 1850 roku t. i. do wysięcia z druku tomu pierwszego, exemplarze będą drukowane, na pięknym białym papierze i drukiem nowym. Prywatne osoby dwanaście biletow rozdaiaące, trzynasty otrzymiuią bezpłatnie.

Dozwala się drukować. Wilno 1850 d. 21 czerwca. Cenzor L. Borowski.

Kocz do sprzedania.

5 Swieżo sprowadzony kocz fabryki Warszawskiej, odznaczaiący się szczególną robotą, w naynowszym guście, iest do sprzedania, 2życzący go nabydź, mogą się dowiedzieć o cenie w Typografii Th. Glücksberga.

Woluią drukować Polimeyster Chrzastowski.